PARKIET
2014-07-31

Spółki nie pchają się już na NewConnect

Rynek › To może być pierwszy rok, kiedy na alternatywnym parkiecie będzie mniej debiutów niż na GPW. Co się dzieje?

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@parkiet.com

Zakłady Mięsne Mysław są 438. spółką notowaną na NewConnect oraz 15. debiutantem w 2014 r. (więcej o firmie w ramce poniżej). W tym czasie na rynek główny GPW weszło 17 spółek.

Sprawdziliśmy, jak radzą sobie tegoroczni debiutanci na NewConnect. Wnioski są umiarkowanie optymistyczne. Z 15 spółek 10 jest wycenianych wyżej niż w ofercie, 4 potaniały, a kurs jednej jest na tym samym poziomie. Uwagę zwraca jednak fatalna płynność notowanych na NewConnect firm.

Labo Print
Kurs (zł)

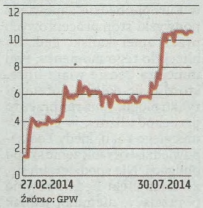

Źródło: GPW

Boruta-Zachem
Kurs (zł)

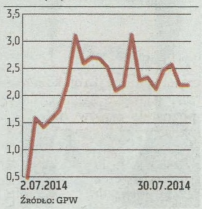

Źródło: GPW

Hollywood
Kurs (zł)

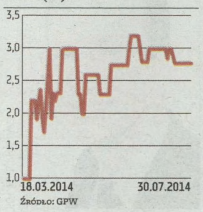

Źródło: GPW

Liderzy i maruderzy

Średnia zmiana kursu tegorocznych debiutantów prezentuje się imponująco, przekraczając 82 proc. Jednak wynik mocno zawyża Labo Print, który akcje w ofercie sprzedawał po 1,5 zł, a obecnie wyceniane są na ok. 10,7 zł. Wartość obrotów na tej spółce jest jednak znikoma. Średnio w ciągu dnia zawieranych jest zaledwie sześć transakcji. Rewelacyjnie radzą sobie też akcje lipcowego debiutanta – Boruty-Zachem. Na otwarciu pierwszej sesji płacono za nie 0,5 zł, a na koniec dnia kurs przebił 1,1 zł i dalej idzie w górę. Obecnie oscyluje w okolicach 2,2 zł. Trzecie miejsce – pod względem zwyżki kursu – przypada spółce Hollywood, która zadebiutowała na NewConnect w marcu. Akcje w ofercie sprzedawała po 1 zł, a teraz kosztują prawie 3 zł. Jednak płynność jej akcji jest fatalna. Od prawie dwóch tygodni nie zawarto żadnej transakcji.

Natomiast na drugim biegunie – pod względem zmiany kursu – są Boomerang i Mega Sonic. Ich akcje są o ok. 60 proc. tańsze od kursu odniesienia.

Co z płynnością

Każda ze spółek notowanych na NewConnect musi mieć animatora, chyba że giełda zwolni ją z tego obowiązku (obecnie to dotyczy zaledwie 13 firm). Animatorzy, z którymi rozmawialiśmy, mocno narzekają na słabe zainteresowanie inwestorów rynkiem NewConnect. Przyznają, że po debiucie zainteresowanie spółką z reguły spada niemal do zera i animator staje się jedyną lub prawie jedyną stroną popytową. Mamy więc błędne koło: inwestorzy (szczególnie instytucjonalni) omijają ten rynek z daleka z uwagi na niską płynność, a nie poprawi się ona, jeśli giełdowi gracze tam nie powrócą.

Co ważne, na NewConnect da się zarabiać, o czym świadczą imponujące stopy zwrotu z akcji niektórych spółek wchodzących chociażby w skład NCIndex30 (np. Izo-Blok, Synektik czy Selvita).

Piotr Wiesiołek z departamentu inwestycji kapitałowych NWAI DM ocenia, że małe zainteresowanie rynkiem NewConnect ze strony inwestorów wynika z dwóch podstawowych przyczyn. – Po pierwsze, na rynku znajduje się wiele bardzo małych spółek o niskiej wartości akcji w wolnym obrocie, które właśnie ze względu na swoje rozmiary nie przykuwają uwagi inwestorów – mówi. Dodaje, że jeśli dołożyć do tego słabe wyniki i niskie tempo rozwoju tych spółek lub jego brak, to oczywiście nie mają one dużych szans na zostanie „liderami płynności". Podkreśla przy tym, że aby móc w pełni świadomie zainwestować w daną spółkę, potrzeba jak najwięcej dokładnych i rzetelnych informacji. A z tym na NewConnect wciąż jest problem. Dowodem na to są chociażby słabej jakości raporty okresowe oraz ignorowanie drobnych inwestorów przez notowane na NewConnect spółki.

Problematyczne wyceny

Eksperci zwracają też uwagę na jeszcze jeden problem rynku alternatywnego: małe rozproszenie akcjonariatu. W przypadku wyczerpania podaży ze strony animatora w połączeniu z brakiem podaży ze strony akcjonariuszy prowadzi to do spektakularnych wzrostów. Odbywają się one przy śladowym obrocie i doprowadzają do dużych różnic pomiędzy wyceną rynkową a wartością fundamentalną spółki.

Obecnie kapitalizacja NewConnect wynosi 10,5 mld zł. Średnia wycena jednej spółki to 24 mln zł. Widać bardzo duży rozrzut: aż 42 spółki są wyceniane na mniej niż 1 mln zł. Z kolei kapitalizacja 25 firm przekracza 100 mln zł. Największą, równą 514 mln zł, ma Termorex. Za nim są Alfa Star (397 mln zł) oraz PCZ (377 mln zł). Akcjami Termoreksu i Alfa Star średnio w tym roku na sesji zawierane są zaledwie dwie transakcje, a w PCZ wynik jest jeszcze gorszy.

– Obroty sesyjne na NewConnect spadają z roku na rok, co nie wróży dobrze poprawie postrzegania tego rynku przez inwestorów, a tym samym liczbie debiutów – mówi Marek Gąd, analityk Grupy Trinity. Zwraca uwagę, że spadła nie tylko liczba debiutów, lecz również średnia wartość ofert. – W rekordowym pod względem debiutów 2011 r., kiedy na małym parkiecie pojawiło się 172 nowych emitentów, średnia wartość oferty wyniosła ponad 4,1 mln zł. W zeszłym roku już tylko 2,5 mln zł, a w I półroczu bieżącego roku była jeszcze niższa i wynosi 1,6 mln zł – mówi Gąd. Dodaje, że może to być oznaka spadku zainteresowania inwestorów nabywaniem akcji oferowanych na NewConnect i spółkom upublicznienie zwyczajnie przestało się opłacać.